№ 152 Łódź Poniedziałek 6 czerwca 1921 roku. Rok III

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 7.

Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Estonja a Polska.

Wywiad z p. Wład. Neumanem, chargé d'affaires polskim w Estonji.

Korzystając z pobytu w Łodzi p. Władysława Neumana, chargé d'affaires rządu polskiego w Estonji, udał się do niego nasz współpracownik.

Podaną poniżej rozmowę, zawierającą szereg cennych i niezwykle ciekawych wiadomości, zagaił sam p. poseł:

„Zapewne najwięcej pana interesuje kwestja obecnych stosunków między Polską a Estonją?)

„W samej rzeczy, panie pośle".

„Otóż, stosunek Estonji do Polski jest zupełnie poprawny, więcej nawet, bardzo przyjazny. Bezwzględnie przyczynia się do tego przedewszystkiem brak kwestji spornych, następnie brak spólnych granic, wreszcie ta okoliczność, że rząd polski był obok Finlandji jednem z pierwszych państw, które ze swej strony uznało Estonję de facto, a i w kwestji uznania de iure wiadome jest społeczeństwu estońskiemu, że ze strony Polski, będzie wszystko zrobione, aby fakt ten przyspieszyć. W ostatnich czasach czynione były tak ze strony litewskiej, jak i częściowo ze strony łotewskiej próby wciągnięcia Estonji do związku państw bałtyckich, w skład którego wchodziłaby Litwa, Łotwa i Estonja. Dotychczas tak rząd, jak i społeczeństwo opierają się przystąpieniu do tego związku, będąc zwolennikami ogólnego związku państw bałtyckich z Finlandją i Polską włącznie. W maju b. r. bawił w Estonji litewski minister spraw zagranicznych, Puryckis, a celem jego podróży, było wciągnięcie Estonji do potrójnego związku państw bałtyckich. Podróż ta narazie chybiła celu i należy przypuszczać, że Estonja będzie się trzymać linji politycznej, którą wytknął zmarły prezes delegacji estońskiej na konferencję pokojową w Paryżu, Poska. Pozostawił on niejako testament polityczny, w którym polecał Estonji wejść tylko do takiego związku, do któregoby należała też i Polska. Jeżeli nawiązaniu ściślejszego kontaktu między obu państwami stoi na przeszkodzie ta okoliczność, że u nas wie się mało z Estonji, a także Estonja nie wiele wie o Polsce, to winę tego ponosi przedewszystkiem dawny rząd rosyjski, który starał się o to, aby narody, żyjące w dawnej Rosji znały się jaknajmniej, tak iż często ma się wrażenie, że duch Iłowajskiego unosi się jeszcze w Estonji. Stosunki te jednak zmieniają się na lepsze i ze strony Estonji czynione są próby zbliżenia. Rząd polski również czyni w miarę możności starania celem zaznajomienia Estonji z Polską. W czasach najbliższych, bo z końcem bieżącego miesiąca organizuje się wycieczka dziennikarzy bałtyckich, a więc fińskich, łotewskich i estońskich do Polski. Dziennikarze ci będą też i w Łodzi, pozatem zwiedzą zagłębie Dąbrowskie, Poznań, zagłębie naftowe w Borysławiu i t. d. Bezwzględnie przyczyni się ta wycieczka do zbliżenia się do Polski narodów powstałych na gruzach dawnej Rosji.

„Jaka jest forma rządu i stosunki polityczne w Estonji?"

„Obecnie istniejący rząd estoński jest rządem parlamentarnym; konstytucja została uchwalona przez konstytuantę w roku 1920, a parlament wybrany w końcu listopada tegoż roku, zebrał się w styczniu r. b. Parlament ten, po estońsku riigikogu (po est. zgromadzenie państwowe), liczy stu posłów. Obradom przewodniczy były minister spraw zagranicznych, Otto Strandman, wielki przyjaciel Polski. Skład parlamentu, wedle liczebności partji jest, licząc od prawicy do lewicy, następujący: partja ziemian, (po estońsku: pollumehed albo maalit) konserwatywna, liczy 21 członków, partja chrześcijańsko-społeczna, 7 członków, następnie niemcy mający 4 reprezentantów, partja narodowa (po est.: rahwaerakond) odpowiadająca ros. kadetom, licząca 10 członków, najsilniejsza liczebnie partja pracy (po est. tööerakond); radykalna o 22 członkach, następnie 1 rosjanin, 18 socjalistów. 11 socjalistów niezależnych, wreszcie 5 komunistów.

Ciekawe jest to, że wedle konstytucji estońskiej prezydent ministrów, obecnie p. Paets, jest zarazem naczelnikiem państwa i przy nim są akredytowani przedstawiciele państw zagranicznych. Obecny rząd jest rządem koalicyjnym, w którego skład wchodzą przedstawiciele wszystkich partji.

„A jaki ma wpływ na rozwój komunizmu w Estonji bezpośrednie są siedztwo z Rosją sowiecką?"

„Procent komunistów w Estonji jest mały, gdyż naród estoński składa się powiększej części z ludności rolniczej, (przemysł jest rozwinięty słabo), a doświadczenia rosyjskie bynajmniej nie zachęcają estończyków do eksperymentów komunistycznych. Nie znaczy to bynajmniej, by ze strony Rosji sowieckiej nie było czynionych prób w tym kierunku. W kwietniu ubiegłego roku, po zsowietyzowaniu Gruzji, bolszewicy czynili próby powtórzenia tegoż eksperymentu w Estonji. „Putsch" jednak się nie udał. Natomiast rząd estoński jest dzisiaj w posiadaniu całego szeregu materjałów, kompromitujących komunistów. Z dokumentów tych można wywnioskować, jak bardzo rząd bolszewicki interesuje się Estonją i jak bardzo jest przewidujący w rzeczach dotyczących polityki bolszewickiej w Estonji. W dokumentach, będących w ręku rządu estońskiego, znaleźć można nietylko instrukcje dotyczące działalności i taktyki komunistów w Estonji, ale nawet takie, w których bolszewicy szczegółowo polecają zachować się tak albo inaczej na odpowiednich posiedzeniach parlamentu. Najpewnej jednak przeciwdziałają rozwojowi komunizmu t. zw. optanci t. j. estończycy powracający z Rosji sowieckiej na podstawie opcji, czyli prawa wyboru przynależności państwowej, którzy są tak wrogo usposobieni do bolszewizmu, że związki zawodowe nie chcą przyjmować robotników, którzy wrócili z Rosji, gdyż są oni elementem „reakcyjnym".

„Jak wyglądają stosunki handlowe i przemysłowe Estonji i jaka, zdaniem p. posła, jest ekonomiczna przyszłość tego kraju?".

„Handel stoi w Estonji na ogół dość wysoko, stosunki jednak handlowe polsko-estońskie znajdują się obecnie dopiero w stanie nawiązania. W ostatnich czasach tworzą się dość licznie towarzystwa handlowe specjalnie dla stosunków handlowych z Polską.

Stosunki te ożywią się bezsprzecznie, jeżeli będziemy mogli do Estonji wywozić w wielkiej ilości naftę, względnie ropę. Moglibyśmy przez to nawet osłabić import węgla angielskiego, który sprawia, że w Estonji, cierpiącej na ogromny brak środków opałowych, anglicy mają bardzo wielkie wpływy. Handel estoński jest naturalnie najwięcej ożywiony w wielkich miastach, jak stolica Estonji, Rewel (po estońsku Tallinn), Dorpat (po estońsku Tartu), gdzie wielu polaków uczęszczało na uniwersytet, i Narwa, na granicy rosyjskiej. Obecnie i przemysł zaczyna się rozwijać coraz pomyślniej, zwłaszcza przemysł włókienniczy (Kremholmska manufaktura w Narwie). Nadto jest rozwinięta fabrykacja papieru i cellulozy, wyrobów żelaznych, materjałów kolejowych (towarzystwo rosyjsko-bałtyckie, Dwigatiel i in.), oraz fabrykacja spirytusu na wielką skalę.

Głównie jednak Estonja, która cała jest właściwie jednym wielkim portem, ma przyszłość jako kraj tranzytowy. Wedle oficjalnych danych tranzyt do Rosji wyniósł w pierwszej połowie kwietnia b. r. z górą 1,000 wagonów, w czem głównie maszyny i narzędzia rolnicze, manufaktura, oleje i smary, wyroby stalowe i instrumenty, wyroby żelazne i t. d., wszystko głównie z Niemiec i Ameryki".

„Zechce mi pan poseł udzielić jeszcze parę informacji o ruchu umysłowym w Estonjt?"

„W Rewlu wychodzi pięć pism, wszystkich kierunków politycznych; znajduje się tam również teatr dramatyczny i opera. Lfteratura estońska rozwija się bardzo pomyślnie, wychodzi kilka miesięczników literackich np. „Noor Eesti" (Młoda Estonja) „Adamees", „Murzang" i t. d. Cała młoda literatura estońska hołduje zasadom futurystycznym. Poeci i literaci kształcili się przeważnie w Paryżu i na Zachodzie, co się odbija w ich twórczości.

Tragiczne położenie Austrji.

Co mówi o tem pan Charriant.

Ambasadzie francuskiej w Brukseli został w ostatnich dniach przydzielony, jako attachè handlowy p. Charriant, który był do niedawna czynny, jako członek komisji odszkodowań w Wiedniu. Nacjonalistyczny dziennik „Sair" ogłasza obecnie w sprawie położenia ekonomicznego Austrji z tym dyplomatą wywiad, który zawiera następujące bardzo ciekawe wiadomości:

„Traktat w St. Germain, sklecony za ministra Clemenceau, jest bezwątpienia nieszczęściem dla Europy Wschodniej. Historja zna niewiele tak tragicznych pomyłek, jakie okazały się w tym traktacie. Położenie Austrji można porównać z sytuacją człowieka, skazanego na śmierć. Kraik ten, posiadający olbrzymią głowę — Wiedeń — a organizm niezdolny do życia, pozbawiono wszystkich sił naturalnych. Stosunki społeczne są tak rozprzężone, że Austrja znajduje się dzisiaj właściwie stale w stanie rewolucji socjalnej, której końca i wyników nikt nie może przewidzieć, Można w każdym razie uważać za pewnik, że stan średni skazany jest na zagładę. Austrja posiada zaledwie 25 proc. gruntów rolniczych i jest skutkiem tego narażona na stały głód. Byłoby lekkomyślnością nie do przebaczenia, gdyby mężowie stanu koalicji nie zdawali sobie sprawy, że Austrja żyje w agonji.

Nie chcę bliżej opisywać położenia finansowego Austrji, gdyż w tym kierunku mamy do czynienia ze sprawami, dla których właściwie już wyrażenie „finanse" nie da się zastosować. Tak samo nie można już mówić o bankructwie. W czerwcu 1920 r. powiedział do mnie dyrektor banku austryjacko-węgierskiego: „Dzisiaj znajduje się w obiegu piętnaście miljardów koron papierowych, to okropne! Obecnie osiągnął pieniądz papierowy sumę 50 miljardów. Wielkiem nieszczęściem dla kraju jest ogromna liczba urzędników państwowych. Około ośmset tysięcy ludzi żyje na koszt państwa, co wynosi mniejwięcej 13 proc. ogólnej liczby ludności. Mimo częstych przedstawień, nie udało się przedstawicielom koalicji osiągnąć u wiedeńskiego rządu reformy biurokracji. Wogóle nie słyszy się od austrjackich polityków innej odpowiedzi, jak: „Naszem jedynem wyjściem jest przyłączenie się do Niemiec". Mojem zdaniem są zupełnie bezskuteczne wszelkie usiłowania koalicji, aby powstrzymać to przyłączenie. Ta Austrja, którą stworzył traktat w St. Germain jest absolutnie niezdolna do życia. Przyłączenie do Niemiec jest rzeczywiście jedynem rozwiązaniem, gdyż jest wątpliwe, aby koalicja zdołała dostarczyć wszystkich środków, koniecznych do utrzymania Austrji przy życiu. Wiedeń i przemysł austrjacki szukają dostępu do morza, którem może być jedynie Morze Północne".

Po raz pierwszy się zdarza, że francuski dyplomata w czynnej służbie wygłasza takie poglądy w sprawie Austrji. Zdaje się, że sfery koalicji zaczynają powoli oswajać się z koniecznością połączenia Austrji i Niemiec.

Kryzys austryiacki.

LJON, 5 czerwca (Pat). „Figaro" omawiając kryzys austryjacki, zamieszcza wiadomość, że kanclerz austryjacki, po podaniu się do dymisji, zamierza stworzyć nowe ministerstwo z powołaniem posłów z prowincji i z okolic, które urządziły plebiscyt. Przedstawiciel rządu włoskiego, oraz małej ententy będzie interwenjować u rządu austryjackiego za przykładem Jugosławji.

„Figaro" sądzi, że kryzys austryjcki może się stać również groźnym, jak kryzys górnośląski.

Reforma finansów austr[illegible]ckich.

CHORSEA, 5 czerwca (Pat). R. Komisja dla spraw austryjackich rozpatruje projekt reform finansowych, dotyczących sanacji Austrji. Na porządku dziennym jest szereg spraw, związanych z ciężarami wojennemi, oraz z kosztami okupacji. Stanowisko rządu austyjackiego w ostatnich dniach poprawiło się znacznie. Jest nadzieja, że przesilenie polityczne i ekonomiczne da się zażegnać.

Traktat rumuńsko-czeski.

BUKARESZT, 5 czerwca (Pat). Senat przyjął większością 80 głosów przeciw 14 traktat handlowy z Czechosłowacją.

Naczelnik Państwa w Toruniu.

TORUŃ, 5 czerwca (Pat) Przybył tu Naczelnik Państwa. Na jego powitanie miasto przyozdobiono barwami tryumfalnemi girlandami, zielenią, chorągwiami o barwach narodowych i emblematami. Na spotkanie Naczelnika państwa wyjechali do Działdowa wojewoda Brejski, gen. Żeliński i starosta działdowski. Na dworcu miejskim w Toruniu oczekiwały gościa dowódca obozu warownego gen. Hauser, szef tutejszej francuskiej misji wojskowej generała Granderie, dowódcy oddziałów z delegacjami korpusu oficerskiego, członkowie misji francuskiej, przedstawiciele urzędów cywilnych, społeczeństwa, prasy i licznie zgromadzona publiczność. O godz. 11-ej przed południem przy dźwiękach hymnu narodowego wyjechał na peron specjalny pociąg, wiozący Naczelnika państwa. Wraz Naczelnikiem państwa przybył min. spr. wojskowych gen. Sosnkowski, min. b. dzielnicy pruskiej Kucharski, dowódca okręgu generalnego gen. Zieliński ze szefem sztabu i wojewoda Brejski. W chwili przyjazdu Naczelnika państwa grupa szkoły artyleryjskiej dała salwę honorową z 6 strzałów armatnich. Na peronie powitał Naczelnika państwa gen. Hauser. W serdecznych słowach przemówił do Naczelnika państwa prezydent miasta Dietll, potem powitała Naczeluika państwa misja francuska i gen. Granderie wraz z małżonką. Naczelnik państwa przeszedł przed frontem kompanji honorowej 66 pułku piechoty jego imienia, poczem udał się powozem wśród szpalerów, utworzonych przez młodzież szkolną, ochrony, towarzystwa i cechy na mszę św. do kościoła św. Jana, gdzie w imieniu duchowieństwa powitał Naczelnika państwa ks. dziekan. Podczas przejazdu Naczelnika państwa ulicami miasta tłumy publiczności wznosiły okrzyki na jego cześć. Z kościoła udał się Naczelnik państwa pod pomnik Kopernika, gdzie złożył wieniec z napisem: „Mikołajowi Kopernikowi Naczelnik państwa Józef Piłsudski".

Stąd odjechał Naczelnik państwa do przystani marynarki wojskowej, gdzie na monitorze w obecności wiceadmirała Porębskiego udekorował krzyżem „Virtuti Militari" licznych oficerów i żołnierzy. Po skończonej dekoracji nastąpiło przedstawienie Naczelnemu Wodzowi korpusu oficerskiego 66 pułku piechoty imienia Piłsudskiego, oraz wspólna fotografja. Z przystani odjechał Naczelnik państwa do kasyna marynarzy na śniadanie. O godz. 3 i pół po południu udał się Naczelnik państwa do swej kwatery, gdzie udzielał audencji.

WARSZAWA, 5 czerwca. (Pat). Naczelnik państwa wyjechał w sobotę 4 b. m., o godz. 12-ej w nocy, specjalnym pociągiem na Pomorze. Naczelnik państwa odwiedzi miasta Toruń, Bydgoszcz i Grudziądz. Naczelnikowi państwa towarzyszą: lekarz przyboczny, pułkownik Pieszczyński, major Switalski, szef kancelarii cywilnej Car, kapelan oddziałów przybocznych ks. Tokarzewski, dowódca kwatery rotmistrz Dunin-Markiewicz, kapitan Meyer i adjutanci: porucznik Sołtan, podporucznik Mościcki i podporucznik Kaden.

Komunikat sztabu powstańców.

BYTOM, 5 czerwca. (E.-E). Komunikat wojsk powstańczych z dnia 5-go czerwca.

Nieprzyjaciel ponowił ataki, w kierunku na Sławeńczyce.

Oddziały nasze w brawurowym kontr ataku udaremniły wszelkie wysiłki nieprzyjaciela, zadając mu straty.

O zawziętości walki świadczy, że wioska Ciszowa przechodziła 5 razy z rąk do rąk. Zamiar nieprzyjaciela, aby przerwać nasz front i połączyć się, z Gliwicami nie udał się zupełnie.

Równocześnie ataki w kierunku na Kłonicę i Kędzierzyn załamały się po kilkugodzinnej walce.

Wysadzono w powietrze pięć mostów pod Sławenczycami i spalono jeden most pod Ujazdem.

Na odcinku północnym nieprzyjaciel atakował na całej linji; wysiłki jego unicestwiono w zupełności. Nieprzyjaciel nie zdołał ani o jeden krok cofnąć naszych oddziałów.

Na odcinku południowym udaremniono nieprzyjacielskie próby przejścia Odry.

Podpisano: Lubieniec
szef sztabu.

Anglicy na G. Śląsku.

LONDYN, 5 czerwca (Pat). Podsekretarz stanu dla spraw zagr. oświadczył w Izbie gmin, że spodziewą się że 6 batalјonów wysłanych na G. Śląsk wystarczy wraz z wojskami koalicyjnemi, znajdującemi się na G. Śląsku do przywrócenia spokoju i porządku na terytorjum plebiscytowem.

LJON, 5 czerwca. (Pat). Gen. Henneker komendant wojsk angielskich na G. Śląsku przybył do Opola. Zarządzenia komisji międzysojuszniczej wystarczą do przywrócenia porządku. Wojska sprzymierzone otrzymały już rozkaz, aby zajęły całą strefę pomiędzy obu przeciwnikami. Wojska francuskie zajęły już wyznaczone sobie pozycje.

Podział Górnego Śląska.

PARYŻ, 6 czerwca. (Pat.) — W dalszym ciągu dyskusji co do postępowania w sprawie podziału Górnego Śląska „Temps" uważa za rzecz pożyteczną, aby przed rozpoczęciem jakiejkolwiek dyskusji bez względu na to czy chodzi i o konferencję rzeczoznawców czy o posiedzenie Rady Najwyższej rządy sojusznicze porozumiały się za pośrednictwem swych ambasadorów w sprawie sposobów, jakich chciałyby dokonać podziału Górnego Śląska. „Temps" uważa, że propozycja włoska przedstawiona wczoraj na Quai d'Orsey będzie podstawą do tego sposobu porozumienia.

Palament a rząd niemiecki.

BERLIN, 5 czerwca. (Pat). Po krótkiej dyskusji sejmu rzeszy przystąpiono do głosowania nad oświadczeniem rządu. Stronnictwa koalicyjne przedstawiły następujący wniosek. Sejm rzeszy przyjmuje oświadczenie rządu rzeszy do wiadomości, oświadcza swoją zgodę na to, aby rząd wszystko uczynił, celem spełnienia zobowiązań, przyjętych wobec aljantów. Sejm rzeszy pochwala oświadczenie rządu rzeszy w sprawie G. Śląska. Wniosek ten w pierwszej części bez dodatku o G. Śląsku przyjęty został w imiennem głosowaniu 218 głosami przeciw 57. Wstrzymało się od głosowania 44 posłów. Uzupełnienie o G. Śląsku przyjęto wszystkimi głosami z wyjątkiem głosów skrajnej prawicy.

Życzliwe stanowisko Francji wobec Niemiec.

PARYŻ, 5 czerwca. (Pat). Zmiana rządu w Niemczech, a w szczególności ostatnia dyskusja w sejmie rzeszy i umiarkowane mowy kanclerza Wirtha i dr. Rathenau wywołały w prasie francuskiej znowu zmianę opinji wobec Niemiec. Dzienniki, które zajmowały dotychczas stanowisko stanowczo odporne, komentują obecnie mowy Wirtha i Rethenau w życzliwym duchu. Znamiennym jest art. „Petit Parisien", który porównuje mowę Rathenau z dawnemi oświadczeniawi Stinnesa i oświadcza, że w Niemczech toczy się obecnie walka pomiędzy stronnictwami przeszłości, które marzą o rewanżu i odbudowie cesarstwa, a stronnictwami lewicy, które, skupiając się koło kanclerza Wirtha, przyjmują zobowiązania traktatu i życzą sobie zbliżenia do Francji. Rząd francuski znajdzie środki, aby swoim stanowiskiem wobec Niemiec, skłonnych do wypełnienia zobowiązań, jawnie zadokumentować, w jakim kierunku idą sympatje demokratycznej republiki francuskiej.

Reforma ligi narodów.

LONDYN, 5 czerwca. (Pat). Komisja dla poczynienia poprawek w traktacie o lidze narodów przyjęła propozycję przedstawicieli Czechosłowacji i Chin, dotyczącą zawierania między państwami, członkami ligi narodów, układów w sprawie problemów, związanych z poszczególnemi okolicami części lub całości kontynentu. Noblemaire imieniem Francji propozycję tę popierał. Rostropce Colonio przeprowadził przyjęcie poprawki uzupełniającej paragraf 21 traktatu o lidze narodów, który mówi, że układy między członkami ligi, w celu utrzymania pokoju lub współpracy międzynarodowej, będą zawierane pod egidą ligi narodów i uzyskają jej aprobatę i poparcie.

Kongres rosyjski w Bawarji.

MONACHJUM, 5 czerwca. (Pat). Jak donoszą dzienniki z Reichenhal, prace rosyjskiego kongresu konserwatystów, które się tam odbywają, przybierają pomyślny obrót. Kongres ma być zamknięty 12 czerwca. Codziennie przybywają nowi uczestnicy. Wczoraj przzbyli między innemi metropolita kijowski Antoniew, nadto delegaci narodowych grup południowo-słowiańskich z Konstantynopola, Aten i Besarabji. Doniesienie o obecności rosyjskich wielkich książąt na kongresie jest nieprawdziwą. Na wczorajszem posiedzeniu toczyła się dalsza dyskusja nad zagraniczną sytuacją Rosji. Dyskusję otworzył senator Bellegarde, który wyraził rządowi bawarskiemu wdzięczność w imieniu kongresu za gościnność udzieloną delegatom rosyjskim. Mówca wywodził, że w pracach kongresu na pierwszy plan wybija się widocznie idea, że odbudowa Rosji powinna iść ręka w rękę z odbudową Niemiec. Organ socjalistów „Muenchenerpost" atakuje rząd z powodu dopuszczenia do otwarcia kongresu i żąda zamknięcia dalszych obrad.

Starcie rosyjsko-rumuńskie.

BUKARESZT, 5 czerwca. (Pat). Oddziały należące do armji bolszewickiej przekroczyły ostatniej nocy Dniestr w pobliżu miejscowości Doliceni w Besarabji i dokonały szeregu rabunków i morderstw na ludności tej okolicy, chroniąc się następnie na terytorjum bolszewickie. Posterunki rumuńskie były zaskoczone nagłym napadem. Bolszewicy zostawili na pamiątkę odezwy agitacyjne do ludności.

Cele Turcji.

KONSTANTYNOPOL, 5 czerwca, (Pat.) Hav. Fezi pasza, prezydent rady ministrów oświadczył na posiedzeniu zgromadzenia narodowego między innemi: Obstaję przy naszej polityce wewnętrznej i będę w dalszym ciągu prowadzić walkę celem uzyskania zupełnej niepodległości politycznej, ekonomicznej, finansowej i wojskowej. Wobec sukcesów wojskowych formujemy nowe żądania nie odrzucamy jednakże pokoju. Chcemy zapewnić nasze prawa do życia i niepodległości. Nasza polityka wschodnia rozwija się pomyślnie dzięki przyjaznemu porozumieniu z sowietami. Nawiążemy stosunki z Persją a także z Francją i Włochami, nie zrzekając się naszych żądań narodowych. Mowę tę przyjęto ogólnemi oklaskami.

Z Łotwy.

GDAŃSK, 5 czerwca. (Pat). „Danziger Zeitung" donosi z Kłajpedy: gabinet łotewski Ulmanisa ustąpił. Misję utworzenia nowego gabinetu otrzyma prawdopodobnie prezydent konstytuanty Czakuste, należący do stronnictwa włościańskiego.

Aeroplanem z Europy do Ameryki.

CHORSEA, 5 czerwca (Pat) R. Zbudowano statek napowietrzny, którym ma być dokonany lot z Anglji do Ameryki. Aeroplan ma motory o sile 2100 koni parowych, która mu może nadać szybkość 60 mil angielskich na godzinę. W locie tym weźmie udział lord Byng komendant kanadyjsk. wojsk lotniczych we Francji.

Poczta lotnicza.

WARSZAWA, 5 czerwca. (Pat). W związku z otwarciem targu poznańskiego, począwszy od 31 maja aż do odwołania, zaprowadzono pomiędzy Poznaniem a Warszawą i Łodzią i Krakowem przewóz poczty statkami powietrznymi. Do przyjmowania przesyłek lotniczych są upoważnione urzędy pocztowe Warszawa I, Łódź I, Kraków I i Poznań III.

Katastrofa żywiołowa.

COLORADO, 5 czerwca. (Pat). Z poodu wylewu rzeki Arcansa Fountain zginęło około 3,000 ludzi. Szkoda wyrządzona wynosi 10 miljonów dolarów.

Strejk urzędników włoskich.

RZYM, 5 czerwca. (Pat). Częściowy strejk funkcjonarjuszy państwowych objął min. wojny, pracy, skarbu i poczty. W innych min. praca odbywa się normalnie. Na prowincji praca normalna odbywa się we wszystkich biurach państwowych z wyjątkiem biur w urzędach pocztowych i telegraficznych. Rada min. postanowiła zastosować wobec strejkujących środki przymusowe.

Szkolnictwo polskie na Ukrainie.

Szkolnictwo polskie na Ukrainie, od chwili wybuchu rewolucji rosyjskiej rozwijało się bardzo pomyślnie. W roku 1918 było tam 180 szkół polskich rządowych i średnich, w Kijowie, Winnicy, Humaniu, Barze, Mohylowie, Żytomierzu, Płoskirowie, Kamieńcu Podolskim i in. Przeważna część tych szkół utrzymywała się z funduszów, dostarczanych przez organizacje ziemskie. Gdy na Ukrainie władzę objęły sowiety, wszystkie zapomogi pieniężne cofnięto, a szkoły utrzymywane były kosztem społeczeństwa polskiego.

Stan ten dotrwał do końca roku 1919. Z wybuchem wojny polsko-bolszewickiej, skutkiem ucisku, wywieranego przez sowiety na polaków, szkoły polskie stopniowo zanikały. Wielu nauczycieli, ratując życie, musiało szukać schroniania w Polsce; było to głównym powodem zamykania szkół. Do ostatnich czasów dotrwało gimnazjum polskie w Kamieńcu Podolskiem znajdujące się obecnie w stanie likwidacji z powodu braku funduszów i innych trudności. Z licznych szkół ludowych istnieją obecnie tylko cztery: w Winnicy, Dunajewcach, Płoskirowie i Oryminie, ale i te zaledwie wegetują.

Jak w kinie.

W Danji rozegrała się w tych dniach — jak donoszą z Kopenhagi do berlińskiej „National Ztg". — niezwykła gonitwa. Pewnego dnia do kopenhaskiego domu bankowego Barming et Co., przybył mówiący po niemiecku mężczyzna, który przedstawiwszy się, jako dr. Stürmer, zażądał miljona koron austrjackich i zapłacił za te sumę czekiem na jeden z banków berlińskich. Na wystosowane przez firmę kopenhaską do owego banku berlińskiego zapytanie telegraficzne nadeszła odpowiedź, że dr. Stürmer posiada w tym banku istotnie dostateczne pokrycie, wobec czego wypłacono interesantowi żądaną sumę. Tego samego jeszcze dnia ów dr. Stürmer zgłosił się do banku kopenhaskiego Bergenholza i zażądał tam trzech miljonów koron austrjackich, płacąc również czekiem na bank berliński. Na wystosowane i stąd zapytanie telegraficzne do Berlina, nadeszła odpowiedź przychylna. Prokurentowi jednak banku Bergenholza wydała się ta sprawa podejrzaną, zatelegrafował więc jeszcze raz w innej formie do banku berlińskiego. Tym razem nadeszła odpowiedź, że ów rzekomy dr. Stürmer musi być oszustem. Oba zatem banki kopenhaskie zwróciły się do policji z żądaniem aresztowania rzekomego doktora, okazało się jednak, że wyjechał już koleją do Giedsor. Wobec tego oba banki wpadły na myśl dopędzenia zbiega aeroplanem i już w kwadrans później podążył aeroplan z przedstawicielami policji i banków w pościg za oszustem.

O godz. 2.30 po południu, aeroplan stanął w Giedsor, ale tam dowiedziano się, że parowiec z Giedser do Warnemünde, w Niemczech, odpłynął już dawno. Nie namyślając się więc długo, ścigający wsiedli znów do samolotu i puścili się nad morzem do Warneminde. O godz. 4 po południu wylądowano na lotnisku w Warneminde, a stamtąd ruszono samochodem do portu, i w chwili, gdy parowiec z Danji zawinął do przystani, rzekomy dr. Stürmer wpadł prosto w ręce oczekującej na niego policji i przedstawicieli banków.

Rozmaitości.

! Nowa choroba — Epidemiczna czkawka. W wielu miejscowościach, a ostatnio w Pradze Czeskiej pojawiła się nowa choroba w postaci czkawki. Cierpienie to w przeciwieństwie do udzielającej się czkawki histerycznej u kobiet, występuje samo, wyjątkowo kończąc się nie pomyślnie. Cechującem przytem jest znaczne zwolnienie akcji serca. Podobną czkawkę z objawami sercowemi obserwowano i u koni.

W Budapeszcie wystąpiła podobna epidemja po zatruciu pokarmami, natomiast epidemje w Wiedniu, Wrocławiu, Monachjum, Pradze i Anglji uważają lekarze za pozostającą w związku z letargiczną formą influenzy.

W przeciwieństwie do histerycznej i nerwowej czkawki, kurcze przepony występują tu 1—2 razy na minutę, podczas gdy w formach nerwowych często do 20—50 razy na minutę.

Jak się zapowiada sezon w Krynicy?

Krynica w czerwcu.

Oryginalnie rozpoczął się tegoroczny sezon w Krynicy. Nikiby nie odgadł pod jakim znakiem, gdyż nikomu na myśl by nie przyszło, że pierwszy sezon może się otworzyć pod znakiem.. przeladowania zakładu gośćmi.

A jednak tak jest.

Normalnie Krynica liczyła około 900 gości dopiero w miesiąc po otwarciu sezonu, to jest mniej więcej 15 czerwca, w tym roku zaś jest tych gości już obecnie przeszło 1.500.

Licząc dalej w tym stosunku będzie napewno conajmniej od trzech do czterech tysięcy kuracjuszów w Krynicy No, to i co? rzeknie czytelnik. Dyrekcja zakładu powinna być rada z tak wielkiej frekwencji. My zaś twierdzimy, choć z dyrekcją krynicką w tej mierze rozmów nie prowadziliśmy, że będzie ona raczej przybitą tą wielką frekwencją. Bo posłuchajcie. Pracując 12 godzin na dobę i to bez przerwy, zakłady w Krynicy mogą wydać gościom dziennie 1,200 wanien mineralnych i 270 borowinowych. Proszę więc obrachować jak można cyfrą 1,470 obsłużyć naraz 4,000 osób?

Dziś przy liczbie 1,500 kuracjuszów odczuwa się już pewne naprężenie i maksimum wysiłku, a co to dopiero będzie przy podwójnej lub potrójnej cyfrze gości? Nie pomoże niezmordowana praca dyrektora zakładu, inżyniera Leona Nowotarskiego, jego znana sprężystość i wielkie doświadczenie; tak znacznej liczbie gości naraz, ta ograniczona ilość wydawanych kąpieli nie dogodzi.

Słowa te piszemy jako przestrogę dla tych, którzy wybierają się na tegoroczną kurację do Krynicy. Niech się nie śpieszą. Niech te 10,000 czy też 15,000 osób, które mają przejść przez zakład krynicki rozłożą swój przyjazd logicznie na 3 sezony. Niech uprzywilejowanym stanie się przytem sezon trzeci, trwający od 25 sierpnia do 1-go października, który bywa zazwyczaj słabo obsadzony. Przez zbytni zjazd wytwarza się niemożliwy ścisk przy wannach, przy kasach kąpielowych, z czego znowu powstają swary i niesłuszne żale publiczności, oraz podbija się do niemożliwosei ceny w pensjonatach.

Komunikaty.

Zarząd Stow. Handlowców Polskich przypomina, członkom Stowarzyszenia o mającym się odbyć nadzwyczajnem zebraniu ogólnem, w dniu 6 czerwca, t. j. dzisiaj o g. 6-ej wieczorem, w lokalu własnym, przy ul. Piotrkowskiej 108. Na zebraniu tem, między innemi, poseł L. Waszkiewicz referować będzie sprawę państwowego podatku dochodowego od pracowników.

O jaknajliczniejsze i punktualne przybycie członków uprasza się.

00—1 Zarząd.

Układy polsko-rumuńskie.

W Warszawie skończyła się pierwsza część prac delegacji rumuńskiej i polskiej, opracowującej układ gospodarczy. Delegacje wyjechały następnie na zwiedzenie Poznania, Torunia, Gdańska i Łodzi. W ciągu całych narad na czele delegacji rumuńskiej stał poseł rumuński w Warszawie p. Florescu, a w skład delegacji polskiej wchodzili pp: wiceminister przemysłu i handlu Strasburger, jako przewodniczący, Gawroński, naczelnik wydziału handlu zagranicznego w M. Prz. i H., Dzieduszycki i Zbyszewski z M. S. Z., dyrektor Sniechowski z M. Kol. W przyszłym tygodniu, po powrocie z wycieczki, odbędą się jeszcze dwudniowe narady w Warszawie, celem ostatecznego ustalenia gotowych już części pracy. Pozostałe części wejdą pod obrady w Bukareszcie w połowie czerwca.

Przedmiotem rokowań były:

1. Traktat handlowy ogólny, na zasadzie wzajemnego największego uprzywilejowania, zawarty narazie na rok z możnością przedłużania, gdyż w obecnych dzisiejszych stosunkach handlowych na całym świecie, a szczególnie w środkowo-wschodniej Europie, trudno na dłuższy czas naprzód układać traktat;

2. poprawienie komunikacji kolejowej, wodnej, pocztowej i telegraficznej, - jednem słowem wszystkich dróg zbliżenia, które mają do rozporządzenia dwa sąsiadującej z sobą i zaprzyjaźnione narody;

3. ułatwienie połączenia morskiego Gałacza i Braiły z Warszawą;

4. sprawy terytorjalne, mianowicie zamiana części obszaru rumuńskiego, przez który bieży kolej łącząca dwa miasta polskie, Zaleszczyki i Horodenkę, na pewien obszar Huculszczyzny polskiej.

Z powyższych prac gotowy jest traktat handlowy, a inne, częściowo naszkicowane, będą podjęte w dalszym ciągu rokowań.

Znaczne trudności związane są ze sprawą terytorjalną, gdyż obszar, na południe od rzeki Probiny, który pragnąłaby otrzymać Rumunja jest wprawdzie mniej zaludniony, ale niemal dziesięć razy większy od obszaru potrzebnego Polsce, a takiej zamiany rząd nie mógłby zapewne przedstawić do ratyfikacji Sejmowi.

Troskę budzi również sprawa polaków, którzy mają być wywłaszczeni w Bessarabji, z indemnizacją wprawdzie, ale na warunkach ogólnych dla wszystkich cudzoziemców, t. j. całkowicie, podczas gdy rumunów wywłaszcza się tylko częściowo.

Naogół jednak rokowania mają przebieg gładki i pomyślny i są prawdziwem rozpoczęciem rozumnego sąsiedzkiego współdziałania, które społeczeństwo przyjmie z istotnem zadowoleniem.

O sądownictwo handlowe.

Wobec projektowanej reformy organizacji sądownictwa, ograniczającej w nader znacznym stopniu obieralny element kupiecki przy sądzeniu spraw handlowych, stowarzyszenie kupców polskich, imieniem zrzeszonego kupiectwa polskiego Rzeczypospolitej, wystąpiło do odśnośnych władz z memorjałem jaknajbardziej kategorycznie zaznaczając, iż projektowane ograniczenia uważa za nader szkodliwe i niepożądane i prosiło o wystąpienie przeciwko zamierzonym we wskazanym kierunku zmianom.

Stowarzyszenie jest zdania, iż przyjęty obecnie w b. Kongresówce system francusko-niemiecki sądzenia spraw handlowych przez specjalne wydziały w składzie przewodniczącego prawnika i dwuch obieralnych sędziów kupców daje nader pożądane rezultaty. Wydziały te cieszą się znacznem zaufaniem sfer kupieckich, gdyż skład ich zapewnia przy sądzeniu bliską i bezpośrednią znajomość życia i zwyczajów handlowych, pozwala na prawidłową ocenę względów czysto formalnych i wymagań obrotu handlowego, nadając tym ostatnim właściwe znaczenie. Niezbędna przy sądzeniu znajomość przepisów prawa materjalnego i proceduralnego znajduje zupełnie dostateczny wyraz w przewodnictwie sędziego — prawnika oraz w możności odwołania się do sądów wyższej instancji.

Wprowadzenie udziału elementu kupieckiego przez jednego sędziego względnie eksperta uważać należy za zupełnie niewystarczające. W tych warunkach niewątpliwie znaczna przewaga sędziów zawodowych sprowadziłaby rolę kupców przy sądzeniu do minimalnych rozmiarów, anulując tem samem w znacznym stopniu wszystkie dodatnie strony udziału kupiectwa w sądownictwie handlowem.

Przemysł i handel polski.

—o—

[] **„Targi wschodnie“ we Lwowie.** W nabliższej przyszłości oczekiwać należy ogromnego wzrostu handlu między produkującym Zachodem a łaknącym towaru Wschodem, który ponadto jest zbiornikiem wielu cennych surowców. W zrozumieniu wielkich korzyści, jakie płyną z tego handlu, stara się go zagranica skoncentrować u siebie i w tym celu urządzają Czechy, Niemcy, Austrja itd., jarmarki, targi i t. p.

Nam nie wolno dać się wyprzedzić innym państwom i musimy wszelkiemi siłami dążyć do skierowania całego handlu tranzytowego przez Polskę. Pierwsze kroki już poczyniono, — Warszawa, Poznań urządzają jarmarki, a obecnie powstała we Lwowie instytucja „Targów Wschodnich“, mająca na celu urządzenie perjodycznych jarmarków na wielką skalę, połączonych z wystawą próbek i wzorów. Pomysł ten nie konkuruje z zamierzeniami warszawskim i poznańskim, lecz stanowi jedynie skuteczne ich uzupełnienie.

Położenie geograficzne Lwowa daje mu pierwszorzędne znaczenie handlowe i wprost siłą faktu narzuca mu rolę pośrednika w wymianie towarów między Zachodem a Wschodem. Leżąc na szlaku Gdańsk—Gałacz i będąc węzłem linji kolejowych, łączących Polskę z Rosją, Ukrainą, Rumunją, Czechami i Węgrami, — Lwów jest niejako bramą wypadową dla polskiej ekspansji gospodarczej na Wschód. Nasze sfery rządzące, widząc w „Targach Wschodnich“ pierwszorzędny czynnik dla podniesienia stanu ekonomicznego, wartości waluty i bodziec dla wzmożenia produkcji polskiej, przyrzekły jak najdalej idącą pomoc, a honorowe prezydjum, składające się z prezydenta ministrów Witosa, ministrów J. Przanowskiego, J. K. Steczkowskiego, Z. Jasińskiego, prezydenta m. Lwowa J. Neumana, prezydenta izby handlowej Baczewskiego oraz reprezentantów Francji i Anglji we Lwowie, pułk. de Renty i Whitehead'a — jest najwymowniejszym dowodem, jak poważne i na jak wielką skalę są prace „Targów Wschodnich“ zakrojone.

Największa troską „Targów Wschodnich“ jest zapewnienie przedewszystkiem polskiemu przemysłowi wybitnego miejsca na jarmarku, a spodziewać się należy, że silnie uprzemysłowiona zachodnia Małopolska w zrozumieniu doniosłości akcji, weźmie w „Targach Wschodnich“ najżywszy udział.

[] **Złote polskie w Gdańsku.** Do redakcji „Dziennika Gdańskiego“ przyniesiono banknot na 1,000 złotych polskich, banknotów takich przywieziono podobno do Gdańska za kilka miljonów. Sprzedawane są one podług dzisiejszej wartości marki polskiej, t. j. po 60 mk. niemieckich za tysiąc złotych polskich. Niewątpliwie kryje się w tem jakieś nadużycie, które wymaga szczegółowego zbadania.

[] **Wystawa międzynarodowa w Rydze.** Konsul łotewski w Polsce niniejszem podaje do wiadomości, że dnia 21 lipca r. b. nastąpi w Rydze otwarcie „Międzynarodowej wystawy gospodarczo-przemysłowej“, połączonej z Jarmarkiem wzorów. Zamknięcie wystawy 28 sierpnia.

Bliższe wiadomości i prospekty można otrzymać w konsulacie przy ul. Jasnej, w hotelu „Victoria“ od godz. 11 do 2.

[] **Płace robotnicze u nas a zagranicą.** Niejednokrotnie zdarza się, że towar importowany do nas z zagranicy, pomimo niskiego stanu waluty wypada taniej, aniżeli wyprodukowany w kraju. Szczególnie jaskrawo występuje to anormalne gospodarczo zjawisko w stosunku do produkcji przemysłowej Niemiec i Czech. Przyczyna leży w tem, że płace robotnicze są u nas daleko wyższe, aniżeli zagranicą.

W przemyśle włókienniczym łódzkim zarobki ostatnio wahają się od 442 mk. (zamiataczka) do 625 (przędzarz). W tym samym czasie płace robotników tekstylnych w Czechach wynosiły od 16,2 kr. czes. do 25,6 kr. czes., co stanowi 194,4—307,2 mk. polskich.

Zaznaczyć należy, że wydajność pracy naogół jest u nas mniejsza, niż zagranicą. W porównaniu do przedwojennej wydajności pracy, o ile chodzi o przemysł metalowy, wynosi ona w przybliżeniu około 70 proc. — Płaca w przemyśle metalowym wynosi dziennie do 864,2 mk. o ile żonaty, i do 751,5 o ile jest kawalerem, podczas kiedy w Niemczech wykwalifikowany robotnik pobiera dziennie od 28 do 44 mk. niem., czyli 364—572 mk. polskich. W Czechach płace tej branży wahają się od 36—64 kor. czes., czyli 432—768 mk. polskich.

[] **Kapitały w przemyśle naftowym.** Udział kapitału polskiego i kapitałów obcych w większych przedsiębiorstwach naftowych w r. 1921 przedstawia się następująco:

1. Grupa „Premjer“ o kap. 125 miljonów franków, z czego 64 proc. znajduje się w rękach francuskich, 36 proc. w angielskich.

2. Tow. Akc. „Galicja“ o kap. 12 miljonów koron, z którego 70 proc. należy do Tow. Francuskiego (Societé Franco-Polonaise des Petroles), reszta na giełdach w Paryżu, Wiedniu i Londynie.

3. „Płynne Materjały Palne“ („Silva Plana“, („Ratoczyn i S-ka dla Przemysłu Oleju Skalnego“). Tow. z ograniczoną poręką o kapitale 20.000 marek niemieckich całkowicie w rękach francuskich.

4. „Trjesteńska Rafinerja Olejów Mineralnych“ o kapitale w 50 proc. włoskim, w 50 proc. polskim.

5. „Józef Marja Vaterkop“ o kapitale całkowicie belgijskim.

6. „Vacum Oil Company“ o kapitale amerykańskim (kopalnie obecnie nie są czynne).

7. „British Austrja“ o kapitale angielskim.

8. Grupa Mongeota, tak zw. Consort du Nord („Societé Franç des Pètroles de Potok“, „Societé des Pétroles de Wańkowa“, tow. naftowe „Dąbrowa“, galicyjsko-karpackie tow. naftowe „Karpaty“ — to ostatnie o kapitale 18 miljonów koron, całkowicie francuskim).

9. „Nobel“ o kapitale amerykańskim (obecnie nieczynne).

[] **Skóry i obuwie.** W handlu skórami surowemi i wyprawionemi trwa w dalszym ciągu ożywienie i panuje tendencja zwyżkowa. Ostatnie obroty przyniosły zwyżkę o 5—10 proc., a producenci okazują mało skłonności do sprzedaży po niższych cenach. Należy jednak przeczekać, czy zwyżka ta przetrzyma jeszcze i przyszły miesiąc.

Targ skórami gotowymi okazuje mniejszą skłonność do podwyżki cen. W niektórych centrach natrafiała sprzedaż po wyższych cenach na znaczne trudności.

W przemyśle szewckim panuje znaczny ruch, wskutek znacznego zmniejszenia się zapasów w czasie świąt Wielkanocnych i Zielonych. Chętnych odbiorców znajdują szczególnie większe partje gotowego obuwia.

[] **Dywidendy Tow. akc. w Wielkopolsce.** Dywidendy za rok ubiegły wypłacały w Wielkopolsce następujące przedsiębiorstwa w następującej wysokości:

1) Poznański Bank Ziemian, Tow. Akc. w Poznaniu, wypłaca za rok ub. 22 proc. dywidendy.

2) Bank Poznański, Tow. Akc. w Poznaniu, wypłaca za pierwsze 8 miesięcy istnienia, t. j. za czas od 1 maja do 31 grudnia 1920 r., 20 proc. dywid.

3) „Włókno“, Tow. Akc. w Poznaniu, wypłaca za rok ub. 20 proc. dywid.

4) Wielkopolskie zakłady Przetworów Kartoflanych, Tow. Akc. we Wronkach, wypłaca za 1919—20 r. 29 proc. dywidendy.

5) Tow. Akc. Wytwórnia Maszyn Młyńskich w Poznaniu, wypłaca za rok ub. 56 proc. dywidendy.

6) Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna, Tow. Akc. w Poznaniu, wypłaca za rok ub. 25 proc. dywidendy.

7) Tow. Akc. „Bławat Polski“ w Poznaniu, wypłaca za rok ub. 20 proc. dywidendy.

8) Związkowa Centrala Maszyn, Tow. Akc. w Poznaniu, wypłaca za rok ubiegły 20 proc. dywidendy.

[] **Kredyt międzynarodowy a Polska.** Międzynarodowa konferencja finansowa w Brukseli rozpatrywała szereg projektów przyjścia z pomocą kredytową państwom, które na skutek niskiego kursu swej waluty nie są w stanie czynić zagranicą zakupów, niezbędnych dla podtrzymania i rozwoju ich gospodarczego życia. Projekt bankiera holenderskiego Ter Meulena uzyskał aprobatę komisji brukselskiej i został przekazany do wykonania Lidze Narodów, która przyjąwszy go, rozesłała projekt zainteresowanym mocarstwom.

Rządy państw, któreby chciały z kredytów tych korzystać, musiałyby zawiadomić specjalnie wyłonioną przez Ligę Narodów komisję międzynarodową, jakie specyficzne gwarancje będą przez nie udzielone, jako zabezpieczenie za kredyty handlowe, które mają być udzielone przez państwa eksportujące. Komisja po rozpatrzeniu tych gwarancji ustanowi wartość kredytów w złocie, które jest skłonna zatwierdzić, — wtedy państwo pożyczające będzie upoważnione do emisji bonów w wysokości, ustalonej przez komisję.

Projekt Ter Meulena jest opracowany pod kątem widzenia państw eksportujących i ma na celu przedewszystkiem ułatwienie tym państwom zdobycia rynków zbytu, a bynajmniej nie interes państw o zdeprecjonowanej walucie. Projekt np. nie przewiduje międzynarodowej gwarancji za bony wystawione na podstawie projektu, wobec czego nie została usunięta obawa, że bony te w projektowanej formie nie znajdą na zagranicznych rynkach pieniężnych dostatecznego zainteresowania.

Ekonomiczne zadania P.K.O.

—

W dyrekcji Kasy Oszczędnośc. w Warszawie, odbyła się konferencja redaktorów pism ludowych z udziałem posłów i działaczy społecznych. Tematem konferencji była sprawa unormowania obrotu pieniężnego i działalności P.K.O. w tym kierunku.

Według przybliżonych obliczeń czwarta część emitowanych banknotów jest rozproszona wśród drobnych właścicieli i nie bierze udziału w życiu gospodarczem kraju. Stanowi to jedną z przyczyn wywołujących obok nadmiaru banknotów, brak gotówki w obrocie i drożyznę kredytu. Wydobycie na światło dzienne tych sum miałoby doniosłe znaczenie dla ekonomicznego rozwoju kraju — to też działalność P.K.O. jest całkowicie w tym kierunku skierowana.

W dyskusji wyłoniono potrzebę uporządkowania ustawodawstwa czekowego, co przyczyniłoby się do unormowania obrotu gotówki przez udostępnienie użycia czeków, jako surogatu banknota, co z dobrym skutkiem stosowane jest na zachodzie, a z czem PKO. stara się nasze społeczeństwo zapoznać. W sprawie obrotu oszczędnościowego przyjęto następującą rezolucję: „Uznając jako jedno z najpilniejszych żądań w budowie gmachu gospodarstwa narodowego budzenie w masach ludowych zmysłu oszczędności, oraz podnosząc działalność jaką w tym kierunku rozwija Kasa Oszczędności, zebrani postanawiają wezwać prasę ludową do intensywnego propagowania hasła pracy i zachęcania ludności do przechowywania pieniędzy w instytucjach kredytowych, a szczególniej w Pocztowej Kasie Oszcz. widząc w tem jedną z dróg zmierzających do utrwalenia niezawisłości gospodarczej Rzeczyposp. polskiej“. Ponadto podnoszono konieczność informowania warstw ludowych o szkodliwości przechowywania banknotów w sposób dotychczas praktykowany.

Teatr i muzyka.

)(**Odbudowa teatru „Rozmaitości“.** Prace około odbudowy teatru „Rozmaitości“ bardzo intensywnie posuwają się naprzód. Kończy się już najtrudniejsza i najuciążliwsza część robót, mianowicie zakładanie fundamentów pod ściany gmachu i konstrukcją żelazno-betonową. W ciągu najbliższych 2—3 tygodni budynek zacznie już wyrastać ponad poziom, a potem w odstępach mniej-więcej miesięcznych będą zakończane piętra biętra budowli, tak, że w myśl umowy z firmą Horn i Rupiewicz, która prowadzi roboty budowlane — gmach w surowym stanie musi być skończony na październik b. r. Ponieważ firmie za każdy dzień opóźnienia grozi duża każa konwencjonalna przewidziana w umowie, termin zakończenia robót będzie niewątpliwie dotrzymany.

Wiadomości bieżące.

—o—

Groźny pożar.

Wczoraj w godzinach wieczornych wybuchł groźny pożar w składach kolei Fabryczno-Łódzkiej przy ul. Kolejowej. Łuna objęła połowę widnokręgu. Płonęły między innemi wielkie zapasy smoły i olejów. Na ratunek przybyły wszystkie oddziały straży ogniowej. Przyczyn pożaru na razie nie ustalono, podobnie jak i wysokość szkód, które w każdym razie są bardzo znaczne.

Z rampami spłonęły i magazyny towarów towarzystwa wysyłkowego „Warant“.

Do rozszerzenia pożaru przyczynił się bardzo brak wody.

Dopiero o 12 i pół nadciągnęła burza, lunął deszcz, który przyczynił się do ugaszenia pożaru.

Zatwierdzone plany.

k) Delegacja budowlana przy magistracie zatwierdziła plany na budowle następujące: F. Hendzelewskiego, przy ul. Aleksandrowskiej Nr. 26 na odbudowę spólnych zabudowań gospodarczych; Arona i Abrama Hofmana, przy ul. Chłodnej Nr. 1 na budowę piekarni, Jana Zajferta, przy ul. Luszy Nr. 21 na budowę domu mieszkalnego; Tow. Akc. M. Silbersteina przy ul. Piotrkowskiej 242 na wzniesienie budynków gospodarczych; Antoniego Nowakowskiego, przy ul. Miedzianej i Wysokiej na budowę pomieszczenia narzędzi rolniczych, magazynu na zboże i nasienia.; L. Laskowskiego, przy ul. Pomorskiej 40 na budowę dwuch szop murowanych; J. R. Meiznera, przy zbiegu ulic Kaliskiej i Kilińskiego Nr. 243 na budowę składu na wełnę, oraz zabudowań gospodarczych; Ottona Hankiego, przy ul. Grosmana Nr. 5 na przebudowę domu drewnianego i Schmidla i Ronera przy ul. Piotrkowskiej Nr. 160, na przekształcenie domu i przybudówkę.

Wypadki.

(k) **Wykrycie systematycznej kradzieży.** W odlewni metalów Bolesława Góreckiego, przy ul. Karola № 6, zauważono, iż od dwóch miesięcy stale nikną z fabryki różne metale. Właściciel podejrzewał o kradzież terminatora, lecz nie miał pewności. Dopiero onegdaj majster odlewni pochwycił na gorącym uczynku sprawców systematycznej kradzieży. Są to: Marjan Amora, Marjan Florczyk i Wiktor Skolczyk, którzy działając za wspólnem porozumieniem kradli zapasy różnych metali, z których, gdy nikogo nie było w fabryce, przerabiali je i wykonywali różne narzędzia, które następnie sprzedawali na własną rękę. Sprawców tej kradzieży aresztowano i oddano w ręce władz śledczych.

(k) **Ucieczka więźnia.** Wczoraj zbiegł prowadzony z więzienia wojskowego w Łodzi szeregowiec Wacław Dzięgielewski. Mimo natychmiastowego pościgu nie udało się ująć zbiega.

„GŁOS POLSKI“

największy i najpoczytniejszy dziennik w Łodzi

wychodzi obecnie

w znacznie zwiększonej objętości.

Oprócz artykułów treści politycznej i społecznej i obszernego działu wiadomości lokalnych, podaje najszybsze i najwiarogodniejsze infomacji telegraficzne wszystkich agencji telegraficznych i od własnych korespondentów. Codziennie dział wiadomości z kraju, oraz notowania giełd krajowych i zagranicznych, zarówno walutowych, jak i towarowych. Telefon z Warszawy, Krakowa i Gdańska.

Każdy numer „Głosu Polskiego“ obejmuje

8 wielkich stron druku 8

oprócz zwykłej, obszernej treści gazetowej, daje czytelnikom następujące specjalne dodatki:

Gazeta handlowa – sześć razy na tydzień – **Gazeta handlowa**
Kurjer sportowy – raz na tydzień – **Kurjer sportowy**
Dodatek literacki – raz na tydzień – **Dodatek literacki**

„Głos Polski“, nie ustępując pod żadnym względem największym dziennikom stołecznym, jest czytany przez wszystkich, dlatego też mus być uważany za najodpowiedniejsze w Łodzi pismo inseratowe.

Prenumerować **„Głos Polski“** można bezpośrednio w administracji (Piotrkowska 106), lub w gazetowych kioskach ulicznych.

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 170.—. Kwartalnie Mk 500.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 20.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 200.—. Kwartalnie 600.— Zagranicą Mk. 300.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 12 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. DROBNE: 4 mk. za wyraz, najmniej 40 mk. Poszukiwanie pracy oraz zgubione dokumenty po 2 mk. NADESŁANE: przed tekstem 40 mk., w tekście 30 mk., po tekście 25 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 20 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 1000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej od miejscowych. Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar administracja nieodpowiada.

Redaktor i wydawca Wanda Sachsowa. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86